PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 11 kwietnia 1931 r. Nr. 82.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Orka 6.IV. w związku z wiadomością o przyjeździe grupy przemysłowców polskich z Wierzbickim na czele, zamieszcza krótki komunikat ludowego komisarjatu handlu zagranicznego. Przemysł polski z każdym miesiącem coraz bardziej jest opanowywany przez ostry kryzys ekonomiczny. Podstawowa gałęź przemysłu polskiego — włókiennictwo dogorywa. Jeżeli polski przemysł włókienniczy nie otrzyma w najbliższym czasie nowych zamówień, fabryki zamrą ostatecznie. To samo dotyczy polskiej metalurgji. Wywóz towarów do krajów przemysłowych jest uniemożliwiony wskutek panującego tam kryzysu. Jedynem wyjściem jest wzmożenie stosunków handlowych z Z. S. R. R. Jest znamienne — brzmi komunikat, — że Wierzbicki, przewodniczący związku polskich przemysłowców jest nieprzejednanym wrogiem Z. S. R. R., znanym ze swych antysowieckich wystąpień. Jeżeli zdecydował się on stanąć na czele polskiej delegacji, to znaczy, że położenie gospodarcze w Polsce w rzeczywistości jest bez wyjścia.

Berliner Tageblatt 10.IV., donosząc z Warszawy o wyjeździe delegacji polskich przemysłowców do Moskwy w sprawie zamówień sowieckich w Polsce, pisze, iż zamówienie sowieckie w Niemczech na sumę 300 miljonów marek niewątpliwie podziałało niepokojąco i stało się bodźcem dla polskiego przemysłu.

Orka 6.IV. w art. p. t.: „Białoruscy nacjonal-faszyści na usługach okupantów" omawia przemówienie działacza białoruskiego Ostrowskiego w klubie społecznym w Wilnie o stosunkach polsko białoruskich. Pismo podkreśla, że na odczycie tym byli obecni oficjalni przedstawiciele rządu polskiego: wojewoda Kirtyklis, generał Żeligowski, inspektor szkolny Staniewicz oraz inni. „Łuna pożarów — pisze „Orka", — która zaświeciła nad polami obszarniczemi Ukrainy Zachodniej przeniosła się także do Białorusi zachodniej. Nie bacząc na niesłychany teror, pracujące włościaństwo walczy z okupantami polskimi i ich białoruskimi agentami. Pod kierownictwem komunistycznej partji Białorusi Zachodniej masy pracujące mobilizują się do decydujących walk przeciwko faszyzmowi polskiemu, a także przeciwko imperjalistycznym planom wojennym Polski, skierowanym przeciwko B. S. R. R. i Z. S. R. R. Nowa taktyka nacjonal-faszyzmu białoruskiego, która ujawniła się w wystąpieniu Ostrowskiego, jest dalszem ogniwem w łańcuchu przygotowań faszyzmu polskiego do napadu na Z. S. R. R. Jednem z tych ogniw jest kontrewolucyjna działalność białoruskich nacjonal-demokratów w B. S. R. R. w osobie Łastowskich, Niekraszewiczów i innych".

Vorwärts 10.IV w koresp. z Warszawy pisze, że pierwszy dzień procesu o usiłowanie zamachu na poselstwo sowieckie ogólnie robi wrażenie, że zamach bombowy przygotował Polański na zamówienie. Nie natrafiono zaś na żadne dowody, czy działał on na polecenie emigrantów rosyjskich, jak twierdzą bolszewicy, czy też na polecenie samych bolszewików, za czem przemawiają różne okoliczności. Zapewne nie da się tego ustalić ze względu na to, że Polański całą winę bierze na siebie.

Sensację wywołały listy Polańskiego do premjera jugosłowiańskiego, w których rzuca obelgi na rząd polski, co pewnie nie wpłynie na łagodne stanowisko sądu.

Dziennik podnosi, że dozorca sąsiadującego z poselstwem domu przyznał, iż za pewne usługi był sowicie opłacany przez poselstwo sowieckie.

Deutsche Tageszeitung 8.IV p. t. „Także wstęp do konferencji rozbrojeniowej. Przeciwko komu zbroi się Polska?" pisze, że jak przed wojną z każdą wiosną dochodziły wieści z Bałkanu o walkach

band powstańczych, tak „obecnie w coraz większej mierze przejmuje tę rolę młoda polska republika".

Dziennik pisze, że w ostatnich tygodniach Polska zbroi się we wszystkich dziedzinach, a obywatele jej w rozmowach mówią, że Polska znajduje się w przededniu wojny. Na pograniczu odbywają się ćwiczenia, na które ściąga się rezerwistów nawet w nocy. Garnizony pograniczne zostały wzmocnione, a liczba instruktorów francuskich znów wzrosła.

W końcu dziennik pisze: „Co to wszystko znaczy? Państwo polskie nie rozbraja się, lecz zbroi się. Wprawdzie zbroiło się ono od szeregu lat, ale nigdy zbrojenie się nie było tak silne, jak obecnie. Z chwilą rozpoczęcia się nowego budżetu i stosowania niekontrolowanych przesunięć przewidzianych w nim środków zaznaczyło się wzmocnienie zbrojeń, jakie dotychczas nie było znane nawet w Polsce Piłsudskiego".

Vossische Ztg. 10.IV w koresp. z Warszawy omawia kryzys „etatyzmu" oraz politykę gospodarczą rządu marsz. Piłsudskiego. Polska została dotknięta kryzysem światowym dopiero przed pół rokiem. Ponieważ posiada największy przyrost ludności w Europie, natrafiła na trudności lokowania swoich produktów na rynku światowym i wysyłania poza granicę nadwyżki swej ludności. Minister skarbu w rządzie Marszałka stał się kierownikiem polityki gospodarczej i sam stara się obniżać wydatki państwowe i wystąpił przeciwko zbytniemu etatyzmowi.

Teraz po powrocie marsz. Piłsudskiego okaże się, czy on uzna kryzys gospodarczy za tak ważny, iż głównem zadaniem rządu uczyni jego zwalczanie, oraz zatrudni naród sprawą zmiany konstytucji, czy też sprawami polityki zagranicznej.

Vossische Zeitung 10.IV, ogłasza notatkę, w której zapowiada sprzedaż w najbliższych miesiącach całego parku państwowej floty handlowej pasażerskiej przez rząd polski prywatnym polskim przedsiębiorstwom żeglugowym. Na postanowienie to wpłynąć miała okoliczność, iż powstanie państwowej floty handlowej dokonane było w interesie ożywienia ruchu w porcie gdyńskim, a obecnie już zadanie to jest spełnione i Gdynia nie potrzebuje umyślnego poparcia. Jednocześnie rząd polski rozważać ma rzekomo likwidację interesów swoich w polskim transatlantyckim towarzystwie okrętowym i polsko-angielskiej linji okrętowej. Na oddanie floty handlowej prywatnym towarzystwom żeglugowym — pisze „Vossische Zeitung" — wpłynąć miały nietylko wymienione względy, lecz niewątpliwie również i słaba rentowność tego przedsiębiorstwa państwowego, dla którego Polska nie posiada prawdziwych fachowców, mogących sobie poradzić ze skomplikowaną sytuacją gospodarczą dla żeglugi w czasie kryzysu. Ponieważ przy obecnych cenach bardzo niskich za stary tonaż, polskie prywatne przedsiębiorstwa żeglugowe otrzymają prawdopodobnie okręty państwowe prawie za bezcen, więc praktycznem następstwem całej tranzakcji będą szkody, na jakie narażone zostaną wszystkie zaintersowane koła zagraniczne. Doświadczenie wykazuje bowiem, że tanie nabycie okrętów nie wymagających wysokich amortyzacji, wywołuje natychmiast zniżkę frachtów przewozowych, które dzisiaj znajdują się na najniższym poziomie.

Kölnische Ztg. 5.IV pisze w koresp. z Warszawy (za „ABC") o trudnościach, w jakich znajduje się nowa polska linja okrętowa, łącząca Gdynię z Ameryką, która została utworzona wielkim kosztem przez zakup duńskich okrętów dla zadowolenia polskich ambicyj prestiżowych. Linja ta w roku bieżącym — informuje koresp. — wykazuje deficyt, w związku z czem autor zastanawia się nad tem, czy Polsce wogóle opłaca się posiadanie własnej linji okrętowej.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 9.IV w koresp. z Gdańska pisze p. t. „Straszna historja polska", że według komunikatu władz gdańskich napaść na polski statek w dokach Schichau była mistyfikacją i marynarz polski, któremu mieli wyryć na piersiach swastykę nacjonalistyczni niemieccy bojówkarze, przy śledztwie, plątał się w zeznaniach a znak na piersiach był tak ostrożnie zrobiony, że skóra pozostała prawie nieskaleczona.

„Jasnem jest — pisze dziennik — z wielu podobnych rozdmuchanych zajść, że tego rodzaju prowokacje są objawem systemu. Wynajduje się zajścia, aby opinję publiczną zatruć na szkodę Gdańska. Widocznie tuaj ujawnia się nieczyste sumienie Polski wobec faktu, że Polska stanie wobec świata znów jako oskarżona na sesji Rady Ligi Nar. w sprawie mniejszości narodowych".

Pommersche Tagespost 2.IV. zamieszcza artykuł Georga Streiter - Neuteicha, w którym autor stara się wykorzystać trudne położenie rolnicwa na terenie gdańskim do wykazania szkodliwości zależności gospodarczej od Polski. Ceny na produkty rolne w Gdańsku zależne są od cen w Polsce, a rolnicy gdańscy cierpią na tem, ponieważ rolnictwo polskie ma mniejsze koszty produkcji. Kwestją życia rolnictwa gdańskiego staje się sprawa zniżenia dla niego ceł, aby mogło po lepszych cenach zbywać swoje produkty rolne na sąsiednich terenach niemieckich.

Następnie autor wyraża obawy o niemieckość Gdańska w przyszłości i w razie jego utraty wskazuje na niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich ze strony Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

The Chicago Daily Tribune 7.IV. w koresp. Henry Wales'a z Moskwy, donosi, że Sowiety przyjęły z dużem zadowoleniem wiadomość projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej, albowiem unja ta zmniejsza niebezpieczeństwo napadu na Sowiety przez Polskę i Małą Ententę pod egidą Francji. Stworzenie Mitteleuropy, wobec sympatyj jakie żywią dla niej Węgry i Bułgarja, stanowiłoby poważną barjerę pomiędzy Francją a jej wschodniemi aljantami. W dalszym ciągu korespondencji autor podaje informacje o rzekomych przygotowaniach militarnych Polski wobec przewidywanej rychłej inwazji Ukrainy

sowieckiej. W kołach sowieckich — pisze korespondent — utrzymuje się przekonanie, iż konflikty europejskie mogą być zlikwidowane kosztem państwa sowieckiego. Polska, zjednoczona z Ukrainą, otrzymałaby dostęp do morza Czarnego, wobec czego odstąpiłaby Niemcom korytarz wraz z Gdańskiem. To zadowoliłoby Niemców, którzy przestaliby żywić nienawiść do Polski i Francji. Włochy otrzymałyby południową część Kaukazu, Anglja — przesmyk pomiędzy morzem Kaspijskiem i Czarnem ze źródłami naftowemi, a Francja otrzymałaby rekompensatę przez swe wpływy polityczne nad powiększoną Polską i Ukrainą, ewentualnie ze sferą wpływów w Noworosyjsku lub w innym porcie.

Wiadomość o projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej — pisze korespondent — zmniejszyła obawy Sowietów pod tym względem.

The Washington Post 29.III omawiając w art. wst. austrjacko-niemiecką unję celną, pisze, iż Niemcy i Austrja wystąpiły z projektem unji celnej jako kontrakcją przeciwko porozumieniu morskiemu pomiędzy Francją a Włochami. Zdaniem autora, projekt ten jednak nie będzie mógł być zrealizowany dopóty, dopóki Francja zdolna jest utrzymać Niemcy w posłuszeństwie wobec traktatu wersalskiego. Również projekt ten nie będzie uznany przez Ligę, której głównymi kierownikami są Francja i Anglja. Autor spodziewa się zerwania rokowań francusko-włoskich, ponieważ Włochy popierają akcję Niemiec, zmierzającą w kierunku rewizji traktatów pokojowych. „Traktat wersalski — pisze dziennik — stanowi barjerę pomiędzy Francją i Włochami, której nie da się usunąć przez fikcyjne porozumienie morskie". Niemcy nie mogą pozostać obojętne wobec dążeń Francji do hegemonji militarystycznej w Europie, Francja zaś nie może pozwolić na zbrojenie się Niemiec. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem obrad na przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Il Popolo d'Italia 7.IV. przeciwstawia poważne stanowisko tego pisma wobec układu niemiecko - austrjackiego zaniepokojeniu we Francji i Czechosłowacji, gdzie odrazu głosi się wojnę. pomimo Locarna i paktu Kelloga. Czechosłowacja dążyła do utworzenia konfederacji dunajsko - bałkańskiej, w której skład wchodziły Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja. Austrja, Węgry i Bułgarja. Dałoby to Małej Entencie przewagę nad jej przeciwnikami. a to pod wpływem dyplomatycznym, wojskowym i finansowym Francji. Gdyby się to udało, niktby nie wołał, że Austrja straciła niezależność. A kiedy okrojone i umęczone Austrja i Węgry nie usłuchałyby tych propozycyj, powstaje oburzenie, ponieważ inicjatywa wyszła z Niemiec.

— —

Völkischer Beobachter 9.IV. pisze p: t: „Unja celna Brüninga", że w prasie perjodycznej angielskiej, która posiada wielki wpływ na opinję angielską, obszernie omawiana jest unja celna austro-niemiecka. Brüning dał do zrozumienia w Londynie, (na co istnieją zdaniem dziennika dowody), że rozbicie się projektu unii wzmocni akcję narodowo - socjalistyczną oraz że koniecznie potrzebuje on wykazania się sukcesem zewnętrzo-politycznym.

Dziennik przytacza ustępy z szeregu czasopism angielskich i m. in. z „Time and Tide", które pisze: „Głupota niemieckich mężów stanu jest rzeczywiście niesłychana i stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Tak wiele znamy przykładów głupoty i ograniczoności dyplomacji niemieckiej tak w czasie wojny jak i po wojnie, że nie można wierzyć francuskiej tezie, iż za nią kryje się złośliwa intryga".

Min. Curtius — pisze dziennik — może to sobie wyraźnie wypisać na czole. Ciekawem jest także jeszcze i to, że „Time and Tide" sądzi, iż Włochy przystąpiły do układu celnego, podczas gdy bardzo nieprzyjazny „Saturday Review" sądzi, że wystąpienie Brüninga znów rozdzieliło od siebie Niemcy i Włochy.

Widać więc, że prasa angielska zasadniczo zgadza się pod tym względem z rządem robotniczym, iż projekty Brüninga i Curtiusa muszą pójść w Genewie do kosza. W tonie zaś i w motywach różni się ona między sobą. Sąd ogólny możnaby ująć w ten sposób, jak to czyni „Time and Tide", które na czele swoich wywodów pisze: „Anglja chce skłonić Francuzów do równości zbrojeń i dlatego rozpaczliwy krok Brüninga jest uważany przez nią za przeszkodę. Anglja zaś także nie życzy sobie Paneuropy, złączonej unją celną, którąby mogła być niebezpieczna dla jej przemysłu. Anglicy zatem niechętnie widzą nawet paneuropejskie części układu. Zapatrują się oni na wszystko trzeźwo bez miłości i nienawiści. Pewną jest rzeczą, że stosunki Niemiec z Anglją się pogorszyły, i również pewnem jest, że Włochy niechętnie widzą te sztuczki paneuropejskie.

Na całej więc linji — pisze dziennik — zaszkodził partacki, rozpaczliwy bluff gabinetu wypełnienia traktatów. Pochodzi to stąd, że politycy ci z trwogi przed wolnością narodowo-socjalistyczną uprawiają politykę pozorów, która w oczach ogłupianych zwolenników ma wyglądać, jakby była polityką wolności!"

Allensteiner Ztg. 31.III. omawia układ celny austrjacko - niemiecki i zapytuje, co pocznie Polska, gdy pewnego dnia otrzyma zaproszenie do udziału w unji celnej.

W. d. c. dziennik podkreśla, że Niemcy nie obawiają się gniewu zagranicy. Na protesty Francji mogą odpowiedzieć wypowiedzeniem traktatu handlowego, co uderzy we właścicieli winnic. Liga Narodów nic nie zrobi, gdyż dla jej wystąpienia potrzebna jest jednomyślność Rady. Gdyby państwa wierzycielskie szukały innych dróg, np. par. 15. statutu L. N. — to plan Younga przewiduje przecież, iż winny one ułatwiać Niemcom spłatę odszkodowań, wobec tego represje przeciw unji celnej byłyby doskonałą podstawą prawną do wstrzymania spłaty odszkodowań.

ABC 4.IV w koresp. z Pragi zastanawia się nad stanowiskiem Czechosłowacji wobec układu niemiecko-austrjackiego. Cała przemysłowa część Czechosłowacji będzie otoczona — zdaniem dziennika — granicą celną o przeciwnych dążeniach, a jeśli i Węgry przystąpią do unji celnej z Niemcami, położenie Czechosłowacji będzie jeszcze trudniejsze. Ustanie wywóz towarów, którego jedną piątą część brała Austrja i zamknięte będą dla przemysłu czeskiego koleje austrjackie, które woziły towary czeskie na południe. Berlin i Wiedeń gotowe są przyjąć Czechosłowację do unji, ale niewiadomo, czy dla niepewnych korzyści gospodarczych zrezygnuje Czechosłowacja z niezależności politycznej. A niezależność ta wyglądałaby problematycznie, gdyż Niemcy Rzeszy wraz z Niemcami czeskimi wynosiliby w tej unji 75 milj., a

Czechosłowacja około 10 milj. Nawet w razie przystąpienia Węgier, Jugosławji i Rumunji — Niemcy stanowiliby większość.

Slovak 9.IV w koresp. z Koszyc p. t. „Przez słowacką duszę do zjednoczenia czesko - słowacko - polskiego" omawia stosunki polsko - czechosłowackie i podnosi, że sprawa braterskiego zbliżenia tych trzech narodów słowiańskich w statnich czasach wysuwa się na pierwsze miejsce. Domaga się nawet przyśpieszenia zbliżenia do Polski akcja niemiecka okrążenia Czechosłowacji, do której mogą przyłączyć się także Węgry. Autor widzi na drodze do zbliżenia z Polską przeszkody z jednej strony w Pradze, gdyż Czesi nie umieją podejść do tych spraw, a z drugiej strony w akcji krakowskich publicystów, którzy wrogo odnoszą się do Czechów. Słowacy przez swoje przyjazne stanowisko do Polski nadają się do odegrania roli pośredniczącej i powinni stać się „złotym mostem".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Times 8.IV, w koresp. z Konstantynopola donosi, że eksport sowiecki przez porty morza Czarnego wyniósł za pierwszy kwartał 1931 roku 2.700.000 ton, podczas gdy za ten sam okres czasu w 1930 r. wyniósł 2.070.000 ton.

Deutsche Tageszeitung 9.IV. w art. wst. omawia książkę Dr. Ottona Schillera p. t. „Gärender Osten", w której autor przedstawił stosunki na wsi rosyjskiej.

Dziennik pisze: „Autor jest głęboko przekonany, że prędzej czy później rozprawa między obydwoma poglądami na świat (zachodnim i komunistycznym) jest nieunikniona; wiele przemawia już za tem, że istniejące obecnie i nieustannie zaostrzające się w d. c. przeciwieństwa doprowadziły już do wstępnych potyczek. Widmo pozornie tylko niekrwawej światowej wojny agrarnej nie da się już usunąć. Kto przebywa w państwach bałtyckich, może najlepiej zdać sobie sprawę z następstw takiej walki. Równocześnie, doświadczenie całego roku przemawią za tem, że walka ta nie może ograniczyć się do państw bałtyckich i musi objąć szersze terytorja".

Co do powodzenia kolektywizacji marksowskiej autor wątpi, czy da się ją przeprowadzić za pomocą systemu biurokratycznego i dyrektyw z góry ze względu na słabe zdolności organizacyjne ludności rosyjskiej.

Trybuna Radziecka 2.IV, ogłasza sprawozdanie z dotychczasowych wyników akcji zbierania składek wśród ludności polskiej w Sowietach na fundusz budowy plutonu czołgów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Według ogłoszonego sprawozdania dotychczas w obwodzie moskiewskim zebrano 1.696 rb. Komisja stwierdziła, że szerokie koła polskiej ludności pracującej nie są należycie objęte tą kampanją, a niektóre komisje miejscowe wcale nie pracują. Postanowiono urządzić szereg masowych zebrań w robotniczych klubach polskich, celem spotęgowania i ożywienia kampanji.

Dzień Kowieński 8.IV. w notatce p. n.: „Sowiecki ośrodek handlu futrami w Kownie?" pisze, że w zmianach, jakie ostatnio poczyniono w litewskiej ustawie o cłach przywozowych, powszechną uwagę zwrócił zwłaszcza paragraf, znoszący cło przywozowe na kosztowne futra. „Są wiadomości — pisze dziennik — iż okoliczność tę zamierza wykorzystać Rosja sowiecka. Z nieznanych powodów kupcy sowieccy mają zamiar zlikwidować swój ośrodek do handlu drogiemi futrami, jaki obecnie znajduje się w stolicy konkurencyjnego handlu futrami — Lipsku i przenieść ten ośrodek do Kowna. Niektórzy twierdzą, iż zniesienie cła na omawiane towary przez rząd litewski nastąpiło na prośbę Moskwy. Kowieńscy kupcy futer są zdezorjentowani tą nową konkurencją. Gdyby zamierzane przeniesienie doszło do skutku, Moskwa zgromadziłaby w Kownie cały swój zapas futer przeznaczonych na eksport zagranicę w celu rozsprzedania go nabywcom z całego świata".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 9.IV. w notatce p. n. „I Piłsudski mógłby rządzić Litwą", nawiązuje do artykułu „Baltische Presse", która dowodziła, że inteligencja litewska jest podzielona na dwie grupy: arystokratyczną przychylną Polsce i narodową, nie pragnącą mieć nic wspólnego z Polakami; co się zaś tyczy ludu litewskiego to ten — zdaniem „Baltische Presse" — nie posiada żadnej orjentacji i nie miałby nic przeciwko temu, żeby w Kownie rządził marsz. Piłsudski. „Rytas" zwraca uwagę rządu na powyższy artykuł „Baltische Presse" i podobne głosy, pojawiające się dosyć często ostatniemi czasy w prasie zagranicznej i pisze: „Że zagranica posiada o Litwie takie a nie inne zdanie, wina jest w tem wyłączna rządu, który w ciągu czterech lat przeprowadzał w swych organach prasowych pogląd, że wieś litewska jest zupełnie apolityczna i że dla niej nie ma różnicy kto będzie rządził krajem, byle tylko panował porządek i spokój. Obecnie prasa zagraniczna wykorzystała ten mylny pogląd litewskiej prasy rządowej i osłabiła znacznie nasze moralne argumenty w sporze z Polską".

Rytas 1.IV w obsz. art. wst. występuje przeciwko podwyższeniu przez rząd litewski ceł przywozowych na towary, bez których nie mogą obejść się rolnicy litewscy. Wobec tanich cen zboża, zwiększenie cen na artykuły pierwszej potrzeby jest — zdaniem dziennika — niedopuszczalnym błędem ze strony rządu; swem posunięciem rząd pogrąża rolników litewskich w jeszcze większą nędzę. Dziennik wyraża zdanie, że nierozsądną jest rzeczą popieranie na Litwie przemysłu, który nie może mieć widoków rozwoju, kosztem rolnictwa, które przecież jest i pozostanie osią i podstawą gospodarki Litwy.

Lietuvos Žinios 2.IV również występuje przeciwko podniesieniu przez rząd litewski ceł przywozowych na szereg artykułów pierwszej potrzeby, jak np. śledzie, nafta, lekarstwa, szkło, drut, cement i t. d: Szczególnie atakuje dziennik postępowanie rządu, który twierdził, że nie będzie podnosił ceł i dowodził niekorzystności dla rolnictwa litewskiego ewentualnego podniesienia ceł, a pomimo to cła podniósł i to w tym momencie, gdy tego ludność Litwy najmniej oczekiwała.

— —

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.